

## **RODZICIELSKI KURS BHP**

sł. i muz. Marek Gordziej

Posłuchaj synu, którego nie mam,  
Powiem ci co wiem o życiu, jak mniemam,  
Proszę więc, umówmy się, że  
To będzie rodzicielski kurs BHP.

Unikaj ciał lotnych, niestałych,  
Umysłów w złości zakrzepłych,  
Rozwiązań zbyt doskonałych,  
Destylatów ciepłych, nie dość szlachetnych.

Zło to zło, jakąkolwiek przyjmie postać,  
Z każdej dłoni i we wszystkich stadiach,  
A wszystko, co od niego możesz dostać,  
To tylko chemia, nie prawdziwa magia.

Nie utuczają cię kradzione jabłka,  
Armia wrogich sił płynie na statkach,  
Skoro widzisz, że nie ma żadnych dziur,  
Skacz przez mur, synu skacz przez mur!

Skąd przychodzimy? Dokąd zmierzamy?  
Czasem mi się zdaje, że wiem kim jesteśmy,  
Niepewni początku, a końca nie znamy,  
Wycięci jak refren z niewiadomej pieśni.

Zgubiłem mapę, którądy żyć?  
Choć od niedawna mniej zarzucam światu,  
Nie pytaj mnie: mieć czy być?  
Bukiet polnych kwiatów, serce w plecaku, chłopaku!

Gordziej, powiedzmy... 2015

Tekst "Rodzicielski kurs BHP" napisałem stosunkowo niedawno. Jest to jedna z propozycji i zarazem zapowiedź nadejścia zespołu DOBRODZIEJ, który stanowi fuzję autorskich i kompozytorskich doświadczeń Michała Garsteckiego i Marka Gordziewa.

Miejszem mojego festiwalowego debiutu na była łódzka Yapa, jednak nie mieliśmy do siebie szczęścia. Po nieprzebytych kwalifikacjach jako duet PRZEZ OKNO już nigdy tam nie wróciłem. Inaczej rzecz miała się w Radomsku, gdzie dyrektorem tamtejszej imprezy był Włodek Knaś. Tam, przystrojeni laurem i bogatsi o nagrody, ustąpiwszy miejsca tylko Danielowi Gałązce, wraz z Katarzyną Dziurzyńską zostaliśmy zaproszeni na Bazunę przez Marka Skowronka w roku 1997. Tam sprawy potoczyły się już lawinowo. Wzięliśmy udział w konkursie i zostaliśmy docenieni po stokroć. Pamiętam, że w jury zasiadał wtedy m.in. brodaty od zawsze Maciej Służała. Oceniał nas również Mirek „Michu” Michalski. Kilka lat później sam zasilłem kilkakrotnie szacowne grono bazunowego jury. Tam właśnie poznałem niepozornego blondyna, który stroił podczas konkursu gitarę akustyczną kombinerkami. Mnie wgniół w fotel tym, co zrobił później. Był to Piotr Rogucki, aktualnie rozpoznawalny wokalista znanej formacji Coma. Później podróżował z nami w koncertowym cyklu promocyjnym, w którego ramach jeździliśmy po kraju promując radosną, bazunową twórczość. Piotr do dziś wykonuje moją piosenkę "Requiem prowincjonalne", do której ja wróciłem z ORKIESTRĄ PROWINCJONALNĄ, jedną z formacji z którą mam ostatnio przyjemność koncertować i nagrywać. Ponadto bazunowe czasy obfitowały w całe mnóstwo zawiązanych wówczas i trwających do dzisiaj przyjaźni, choćby z Sergiuszem Stańczukiem z ówczesnego zespołu Oczywiście, Rafałem Nosalem z Bohemy, czy wspomnianym już Danielem Gałązką. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy mieli wpływ na moją obecną wizję świata i sztuki, pewne jednak jest to, że kształtowała się ona właśnie wokół spraw bazunowych. Aktualnie poza ORKIESTRĄ PROWINCJONALNĄ gram jeszcze autorskie piosenki dla dzieci z zespołem PIOSENKOWA KROWA. Zasilam ponadto szeregi Pierwszej Poznańskiej Niesymfonicznej Orkiestry Ukulele. Polecam również uwadze nadchodzący lada dzień projekt DOBRODZIEJ.

Marek Gordziej

[www.facebook.com/GORDZIEJ-168281933197555/](http://www.facebook.com/GORDZIEJ-168281933197555/)